Rok ... Nr. 184. Sosnowiec, czwartek 9 sierpnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; filia w Dąbrowie, 3-go Maja nr. 14.

Wizyta p. prezydenta w Kielcach.

Zakończenie marszu „szlakiem kadrówki"

KIELCE, 8. 8 (wł.) Dziś w południe na zaproszenie wojewody Korsaka przybył do Kielc p. prezydent Rzplitej witany owacyjnie przez prezydenta miasta, prezesa zw. strzeleckiego, kompenję honorową i licznie zebraną publiczność.

O godz. 1 min. 30 p. prezydent obecny był na obiedzie żołnierskim w koszarach. O godz. 3 po południu Dostojny Gość rozdał nagrody zwycięzcom w marszu »szlakiem kadrówki«. 1 nagrodę otrzymała drużyna 1 p. p. legjonowej, 2 gą 33 p. p. z Łomży, 3 cią 23 p. p. z Warszawy.

W marszu brały udział 54 drużyny męskie i 7 żeńskich.

Najlepszy czas uzyskał 21 p. p z Warszawy który całą drogę z Krakowa do Kielc, wynoszącą 122 kilometry przebył w ciągu 12 godz. 55 min. 15 sek.

Nowy lot polski przez Atlantyk.

Lecą z Torunia lub Bydgoszczy kpt. Kowalczyk i Kotlicki.

WARSZAWA, 8. 7. W najbliższym czasie nastąpi z Polski, z Bygdoszczy lub Torunia nowy, wielki polski lot transatlantycki, finansowany przez Polonję amerykańską, Lecieć mają kpt. lotnicy Kowalczyk i Kotlicki.

Aparat, na którym awiacja polska zamierza po raz drugi sięgnąć po laur zwycięstwa Oceanu, jest konstrukcji włoskiej, metalowej o dwóch motorach, o sile 1.200 K. M. Samolot należy do tego typu, co »Bremen« i aparat na którym przelecieli Atlantyk Chamberlin i Levine.

Odlot ma nastąpić w ciągu kilku najbliższych dni.

Trasa wiedzie przez Irlandję, gdzie lotnicy wylądowaliby, aby następnie przebyć Atlantyk. W ten sposób trasa Polska — Ameryka pokryta zostałaby w owóch etapach. Samolot znajduje się obecnie w Toruniu.

Smierć całej załogi włoskiej łodzi podwodnej

BERLIN, 8. 8. Donoszą z Poli, iż włoską łódź podwodną F 14, która zatonęła w pobliżu wyspy Brioni wczoraj o godzinie 18.30 wydobyto na powierzchnię morza.

Cała załoga, składająca się z kapitana Viela, 1 oficera i 29 marynarzy, zginęła.

Łódz znajdowała się 34 godziny pod wodą. Smierć nastąpiła wskutek braku powietrza.

W związku z tą katastrofą poseł polski przy Kwirynale p. Przeździecki wyraził w dniu dzisiejszym osobiście premjerowi Mussoliniemu współczucie.

Dwaj słynni lotnicy włoscy ulegli ciężkiej katastrofie.

Trzeci zginął na miejscu.

RIO DE JANEIRO, 8. 8. Dwaj słynni lotnicy oceanowi, włosi Ferrari i Delprete nie mają szczęścia w Ameryce.

Zaledwie przyszli do siebie po katastrofie, jaka wydarzyła się im przed paru tygodniami, znów ulegli nowej tym razem cięższej katastrofie.

Lecąc z Rio de Janeiro do Buenos Aires spadli 60 klm. za Rio.

Ferrari złamał sobie trzy żebra i uszkodził płuca, Delprete złam... nogę, brazylijski mechanik, któ... nazwiska nie ujawniono, zginął ... miejscu.

Ofiarność polaków amerykańskich.

NOWY JORK, 8.8. (wł) Polacy, zamieszkali w N. Jorku, postanowili poprzeć lotnictwo polskie i otworzyli listę składek na kupno samolotu dla Polski. Na ten cel przemysłowiec polski p. Landau ofiarował 5 tys. dolarów.

Raid małej ententy i Polski.

WARSZAWA, 8.8 (wł.) Dzisiaj o godz. 5 rano z Pragi Czeskiej wystartowali lotnicy, biorący udział w raidzie małej ententy i Polski na dystansie 3111 klm. 728 m.

W raidzie biorą udział wojskowi lotnicy Czecho-Słowacji, Jugosławji, Rumunji i Polski.

Z lotniska wojskowego w Pradze Czeskiej wystartowało dzisiaj 22 aparatów: 6 czechosłowackich, 5 polskich, 5 rumuńskich i 6 jugosłowiańskich. Jeden samolot polski w zawodach eliminacyjnych odpadł.

Lotnicy bez żadnego wypadku przelecieli pierwszy odcinek trasy do Prostejowa, a następnie do Krakowa, skąd potem polecieli do Warszawy, Lwowa, Jass i Bukaresztu.

Jutro lotnicy wyruszają na drugi i ostatni etap i po popołudniu przybędą do Pragi.

Samoloty polskie odbywają lot pomyślnie.

Przyjęcia u premjera.

WARSZAWA, 8. 8. (wł) Dziś zastępujący premjera min. Moraczewski przyjął sekretarza federacji żydów polskich w Ameryce, a następnie posła Wiślickiego.

17-ta loterja państwowa.

4-ta klasa, 1-szy dzień.

WARSZAWA, 8. 8. (wł).
Zł. 80.000 na nr. 41850.
Zł. 40.000 na nr. 86444.
Zł. 20.000 na nr. 64282.
Zł. 10.000 na nr. 52833.
Zł. 5.000 na nr. 146703.
Zł. 2.000 na n-ry: 8108 33327.
Zł. 1.000 na nr. 128535.

Zł. 800 na n-ry: 13972 22229 39635 55075 120088 126486.

Zł. 600 na n-ry: 10568 24271 25897 34359 63583 71126 89380 153881.

Zł. 500 na n-ry: 1129 20633 40016 44746 47786 52022 61687 78673 83553 85594 90055 94641 99616 110557 110726 128131 136165 142571 149810 153115.

Zł. 400 na n-ry: 587 3380 4491 6070 7709 8800 9366 9840 12629 17249 20032 20546 21594 22108 23922 24598 25233 28783 31365 32364 36180 38950 39033 40467 42582 48078 48495 49277 49420 51037 55297 60094 64122 65832 65997 66116 66844 66983 67834 70616 73428 80308 84756 85065 86938 87866 91619 92511 92901 93385 94987 103512 104761 104810 104866 107719 107741 111553 116501 117762 118033 119775 124432 128258 132123 133237 133275 136442 140176 143622 144395 145032 145438 146675 149601 150882.

Kongres prawa międzynarodowego.

WARSZAWA, 8.8. (wł) Jutro odbędzie się w Warszawie otwarcie kongresu międzynarodowego stowarzyszenia prawa międzynarodowego.

Udział w kongresie weźmie 300 delegatów, reprezentujących 30 państw.

Uczciwy głos niemiecki o polskiej gospodarce na G. Śląsku.

BERLIN, 8. 8. Pisząc o niemieckim Górnym Śląsku, wyraża się »Deutche Allgemeine Ztg.« z niebywałą życzliwością o pracy rządu polskiego na polskiej części Górnego Śląska. Nowa katedra, katowicka stacja radjowa, wielki stadjon sportowy w Królewskiej Hucie — są to zdaniem pisma dzieła wprawdzie wyraźnie propagandystyczne, ale zasługujące równocześnie na uznanie.

Wciąż pochmurno.

Dziś w dalszym ciągu pochmurnie i dżdżysto. Temperatura bez znacznych zmian. Słabe, na północy i zachodzie umiarkowane wiatry zachodnie.

W myśl życ... polskich.

Nowa konferencja po... ...iewska w Genewie.

BERLIN, 8. 8. Kowieński korespondent «Berliner Tageblattu« donosi, że rząd litewski zgodził się na propozycję Polski, aby pełne zebranie konferencji polsko-litewskiej odbyło się w Genewie dnia 30 sierpnia.

Według tego doniesienia wywołał w Kownie zdziwienie fakt, że doręczonej tam w odpisie odpowiedzi polskiej na notę litewską, proponującą odbycie konferencji w Królewcu dnia 15 sierpnia, nie podpisał minister Zaleski jako przewodniczący delegacji polskiej, tylko naczelnik Hołówko.

Prasa donosi, że...

— Frekwencja kuracjuszów wykazuje nienotowaną dotąd w Rabce wysokość. Ogólna liczba gości wynosi 14 tysięcy.

Wojewoda Darowski przeprowadził w tych dniach inspekcję zdrojowiska.

Znowu afera poborowa.

W sferach wojskowych i lekarskich we Lwowie wywołało ogromne poruszenie aresztowanie prymarjusza szpitala wojskowego i kierownika oddziału chorób nerwowych tegoż szpitala mjr. dr. Urbanowicza pod zarzutem łapownictwa.

Aresztowanie nastąpiło na skutek dochodzeń żandarmerji, które w zupełności potwierdziły treść doniesień poufnych do władz wojskowych przeciwko dr. Urbanowiczowi.

Stwierdzono mianowicie, że dr. Urbanowicz wystawiał poborowym za zapłatą fałszywe świadectwa chorób, na podstawie których następowało zwolnienie od służby wojskowej.

Przy rewizji domowej znaleziono u dr. Urbanowicza 4.000 dolarów, pochodzenia których nie umiał wyjaśnić.

Dr. Urbanowicz pochodzi z armji rosyjskiej.

Zmowa spekulantów „cytrynowych“.

Szerokie koła publiczności w Polsce zostały przykro dotknięte faktem niespodziewanego podniesienia się ceny wszystkich świeżych owoców południowych, w szczególności zaś tak powszechnie używanych cytryn, które podrożały zupełnie fantastycznie. Gdy jeszcze przed dniami 10-cioma mniejwięcej, cytrynę moża było kupić za 10—12 groszy, obecnie kosztuje ona 35 — 40 groszy.

Podrożenie to zostało dokonane przez zmowę handlarzy owocami południowemi w Warszawie i w Krakowie, bedących w porozumieniu z Wiedniem, którzy porozumiawszy się między sobą »ujednostajnili« podniesioną blisko o 200 procent cenę cytryn w całej Polsce.

W ten sposób jedyny ze świeżych owoców południa, dostępny u nas najszerszym warstwom publiczności, został poprostu »wyjęty z obrotu« konsumcyjnego przez zmowę spekulantów.

Należy oczekiwać, że na machinacje spekulantów cytrynowych znajdą się ze strony władz jakieś środki zaradcze.

Rejestracja soliterów.

Departament służby zdrowia ministerjum spr. wewnętrznych postanowił przeprowadzić w Polsce spis osób, chorujących na tasiemca (soliter). Wypadki tej choroby mają być obecnie zgłaszane przez lekarzy władzom sanitarnym. Dotychczas chorzy na tasiemca nie byli objęci ogólną statyką chorych w Polsce.

Na studja do Warszawy.

Centrala fundacji Rockfellera zawiadomiła państwowy instytut hygjeny, że wysyła w najbliższym czasie na studja sanitarne do Warszawy dwuch lekarzy—czecha i francuza.

Obowiązkowe ubezpieczenia przeciwgruźlicze.

Z dniem 1-ym lipca wszedł we Włoszech w życie przymus ubezpieczeń państwowych, jako decydujący oręż w walce z gruźlicą. Uchwalone przez rząd faszystowski prawo to jest zabiegiem, stosowanym po raz pierwszy w dziedzinie zarządzeń społecznych i dlatego budzi wielkie zainteresowanie w samym kraju i zagranicą. Pośpieszono się też z wprowadzeniem go w czyn przed zapowiedzianym na wrzesień r.b. międzynarodowym kongresem antigruźliczym w Rzymie, na który, o ile wiadomo, wybiera się i wielu lekarzy z Polski. Będzie na kongresie tym niewątpliwie mowa o nowym nieznanym nigdzie dotychczas typie ubezpieczeń.

Z obliczeń przybliżonych wynika, że liczba ubezpieczonych na podstawie tego prawa włochów sięgać będzie 8 i pół miljona osób. Ze zaś ubezpieczenie w swojej części świadczeniowej rozciąga się i na członków rodziny każdego ubezpieczonego, obejmie ono 20 i pół miljona osób. Jak wiadomo, celem owocnie zorganizowanej walki z gruźlicą jest możność dysponowania jednem łóżkiem w stosunku do każdego zmarłego na fatalną tę chorobę. Rachunek taki oparty jest na rachunku prawdopodobieństwa, wyprowadzonym ze sposobu, w jaki stwierdzało się dotychczas utratę obywateli wskutek śmiertelnych zejść, spowodowanych gruźlicą.

Po zestawieniu liczby łóżek rozporządzalnych w sanatorjach i szpitalach włoskich z liczbą śmierci na gruźlicę w tym kraju, okazało się, że jest łóżek takich o 26 na 100 mniej, niż w wielu innych państwach. Stąd nowe prawo, usuwające za jednym zamachem brak ten i stawiające Włochy w pierwszym rzędzie krajów, skutecznie zwalczających klęskę gruźlicy.

Obecnie do trzech wielkich dziedzin ubezpieczeń społecznych: od niedołęstwa, starości i bezrobocia przybywa we Włoszech ubezpieczenie specjalne od chorób gruźliczych. Od 1-go lipca wszedł tu w życie obowiązek ubezpieczania się w tym kierunku, zaś świadczenia państwowe, udzielane osobnikom zapadającym na tę chorobę, rozpoczną się dopiero z dniem 1-go stycznia 1929 roku. Swiadczenia te polegać będą na umieszczaniu i leczeniu chorych gruźliczych w sanatorjach, dla gruźlików nadto w sanatorjach dla ozdrowieńców, oraz dla zagrożonych gruźlicą. W sanatorjach tego typu ma być urządzonych 20.000 łóżek.

Nadto ważnym momentem, stanowiącym jedno z naczelnych zadań specjalnych sanatorjów dla rekonwalescentów, będzie stopniowe ponowne wprzęganie pacjentów do przerwanej przez nich wskutek choroby zwykłej ich pracy zawodowej, ewentualnie wyszukiwanie dla nich innej, odpowiedniejszej dla stanu ich sił.

Taka kolonja dla rekonwalescentów, powracających do pracy, urządzona już została w Rzymie, tytułem próby w Porta Furba. Mieści ona 300 rekonwalescentów obojej płci i zaopatrzona jest we wszystkie urządzenia niezbędne do tego rodzaju próby, więc warsztaty, biura itd.

Inna jeszcze tego rodzaju kolonja dla ozdrowieńców, wdrażanych ponownie do pracy zawodowej funkcjonuje już w miejscowości Camerlata w pobliżu Como. Mieści ona 250 osób. Nowe prawo włoskie o obowiązkowych ubezpieczeniach przeciwgruźliczych przewiduje okres 10-letni na rozbudowę wszystkich potrzebnych do skutecznego zwalczania tej choroby urządzeń sanatoryjnyh i szpitalnych. Trzy komisje powołane do opracowania kompletnego planu organizacji pracują już energicznie, aby możliwie skrócić maksymalny okres przewidziany przez prawo.

Porządek zjazdu legjonistów w Wilnie.

Onegdaj ustalono ostatecznie porządek zjazdu legjonistów w Wilnie. 11-go bm. w sobotę zaczną się uroczystości capstrzykiem orkiestr wojskowych i iluminacją miasta. Dnia 12 bm. w niedzielę program przewiduje powitanie na dworcu marszałka Piłsudskiego i gości, o godz. 10 odbędzie się msza w Bazylice, o godz. 10,30 przed katedrą poświęcenie sztandaru związku legjonistów okręgu wileńskiego. O godz. 3 po poł. w ogrodzie bernadyńskim odbędzie się obiad żołnierski w kuchni polowej, o godz. 6 odczyt p. marszałka w Reducie, o godz. 9 w pałacu raut dla uczestników zjazdu i zaproszonych. W czasie rautu na tle murów dominikańskich zespół Reduty odegra Sułkowskiego. W ogrodzie pałacowym miasto podejmować będzie uczestników zjazdu wieczerzą, w czasie której stały zespół teatru I. dywizji legjonów odegra znaną i charakterystyczną sztukę »Legun w niebie«. W ciągu niedzieli kino miejskie wyświetlać będzie obraz p. t. »Szaleńcy« według scenarjusza Czyżewskiego. Nazajutrz dla uczestników zjazdu organizowane będą wycieczki po mieście i okolicy.

Wybory do izby przemysłowo-handlowej.

Odbędą się dnia 4 listopada b. r.

Pod przewodnictwem komisarza wyborczego inż. Kolasińskiego odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej — w sali posiedzeń banku handlowego w Sosnowcu.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie gł. komisji wyborczej pp.: dyr. St. Gadomski, dyr. St. Raźniewski, p. E. Gruszczyński, dr. J. Potok i dr. Motal; nieobecność swą usprawiedliwili pp.: prezes Meyerhold i p. Kwiatek. Protokuł posiedzenia prowadził szef biura gł. komisji wyborczej dr. Kroo.

Zagajając posiedzenie, komisarz inż. Kolasiński odczytał te ustępy statutu izby przemysłowo-handlowej które dotyczą obowiązków i kompetencyj gł. komisji wyborczej.

Następnie gł. komisja wyborcza oznaczyła obwody i siedziby miejscowych komisyj wyborczych. Całe województwo kieleckie podzielono między 31 miejscowych komisyj wyborczych, a mianowicie: Sosnowiec — 3, Będzin — 2, Dąbrowa — 1, Zawiercie — 2, Częstochowa — 4, Włoszczowa — 1, Olkusz — 1, Miechów — 1, Jędrzejów — 1, Kielce — 2, Radom — 3, Kozienice—1, Wierzbnik — 1, Ostrowiec — 1, Opatów — 1, Sandomierz — 1, Końskie — 2, Opoczno — 1, Busk — 1, Pińczów — 1.

Następnie do każdej z 31 komisyj powołano 5 członków i 5 zastępców.

Z odczytanego przez p. komisarza wyborczego inż. Kolasińskiego kalendarzyka wyborczego wynika, że ostatni termin zgłaszania list kandydatów upływa dnia 18 października, a wybory do izby odbędą się dnia 4 listopada br.

Regulacja płac w przemyśle metalowym.

Przemysłowcy znów grają na zwłokę.

Płace w przemyśle metalowym w Zagłębiu są tak niskie, jak nigdzie w całym świecie; Lwia część robotników tej branży zarabia zaledwie 50—60 proc. sumy, określanej przez rząd statystyczny jako minimum egzystencji. Przemysłowcy, którzy przeważnie pracują dla rządu, napewno w kalkulacji przyjmują koszty robocizny inne, ale nadwyżka musi iść na dywidendy i na pensje dyrektorów, i innych dygnitarzy których liczba przy każdej sposobności wzrasta.

Dla robotnika pieniędzy zawsze brak.

A gdy robotnik, wycieńczony pracą i ciągłem niedojadaniem, upomina się o podwyżkę, to pp. przemysłowcy w tej chwili zwracają się do rządu, by im obniżył taryfy przewozowe i podwyższył cenę żelaza. Sami ze swych zawrotnych zarobków i płac nic nie ustąpią!

Tak jest i teraz. Drożyzna z miesiąca na miesiąc wzrasta (ostatnio »tylko« 3 proc.) i robotnik wyżyć już z zarobku obecnego nie moze Musi żądać podwyżki. A przemysłowcy urządzają wprost kpiny.

To za tydzień, to za dwa, to muszą się naradzić, to muszą pertraktować z rządem, bo na podwyżce oni chcą jeszcze zarobić.

Nic też dziwnego, że na wczorajszej konferencji z udziałem inspektora pracy inż. Gallota gdy przemysłowcy zażądali znów 6 tygodni zwłoki na opracowanie warunków płacy, na porozumienie się itp. delegaci robotników z sekretarzem zw. metalowców p. Angieren na czele, zerwali konferencje, oświadczając, że dłużej czekać nie myślą

i że za następstwa takiego traktowania sprawy czynią odpowiedzialnymi przemysłowców.

Zaznaczyć w końcu musimy, że pp. przemysłowcy uważają, że podwyżka od 4 do 8 proc. robotnikom powinna wystarczyć.

Wielka szkoda, że komisja ankietowa, która przecież badała sytuacje w przemyśle metalowym, chowa pod korcem wyniki swej pracy, bo wówczas, gdyby się wykazało pp. przemysłowcom ile zarabiają i na co wydają te pieniądze, to napewno byliby oni nieco ustępliwsi.

Sprawozdanie z działalności chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu za rok 1927*.

Wływy:

Magistrat m. Sosnowca: za utrzymanie dzieci zł. 14.515, za żywienie więźniów zł. 4.117, za obiady ubogim zł. 1, razem zł. 18.635.

Z hurtowni tytoniowej podjęto 31.300 zł.

Składki członków towarzzstwa 976 zł.

Ofiary różnych ofiarodawców 5.475 zł.

Dom wychowawczy — wpływy za utrzymanie pensjonarzy 346 zł.

Dom sierot — za utrzymanie pensjonarzy 60 zł.

Bursa — za utrzymanie pensjonarzy 913 zł.

Piekarnia — zysk 128 zł.

Czynsz z lokali i za prąd elektryczny: od magistratu za szkołę nr. 5, 7.431 zł., za prąd elek. 389 zł. od seminarjum nauczycielskiego 2.650 zł. razem 10.470 zł.

Różni — zwrot za ziemniaki i kapustę 233 zł. razem zł. 65 538.

Wydatki:

Dom wychowawczy: żywność zł. 6.742, pensje zł. 2713, opał i światło zł. 780, odzież i obuwie zł. 214, remont inwentarza zł. 371, różne zł. 103, razem zł. 10.925.

Dom sierot żywność zł. 11.527, pensje zł. 1500, czynsz za lokal zł. 2.508, opał i światło zł. 718, odzież i obuwie zł. 1.341. remont inwentarza i różne zł. 9_6, razem 19523.

Dom opieki: żywność zł. 3.892, pensje zł. 652, opał i światło zł. 452, opłata za naukę i różne zł, 809, odzież zł. 109, magazyn zł. 4.114, razem zł. 10 0.30.

Kuchnia: żywność zł. 5.271, pensje zł. 740, opał i światło zł. 578, remont i różne zł. 777, razem 7.366.

Bursa: wydatki zł. 1 432.

Pomoc doraźna: wydane ubogim święcone zł. 1.528, wydaną ubogim kolację wigililną zł. 663, wydane ubogim zapomogi zł. 1.059, razem 3.260.

Utrzymanie konia i krów: pasza zł. 3.270, pensje zł. 491, różne zł. 115, razem 3.893,

Remont domu przy ul. Zygmunta: 1.044 zł.

Za ubezpieczenie nieruchomości: 85 zł.

Kancelarja: pensje zł. 1385, telefon zł. 250, różne 175 zł. razem zł. 1.792.

Różne wydatki: zł. 346, razem zł. 59.703, nadwyżka wpływów zł. 5.634, która została użyta w następujący sposób: na przybudówkę domu przy ul. Brackiej zł. 7.078, na powiększenie sprzężaju zł. 136, razem zł. 7.214; zmniejszenie się remanentów: gotówki w kasie zł. 81.92 na 30, 96 = zł. 50; ziemniaków i kapusty z zł. 4.216.44 na 2.887.74 zł. razem zł. 1.379. Zwiększenie się majątku towarzystwa zł. 5.834.

* Dla zaokrąglenia opuszczamy we wszystkich pozycjach grosze.

Mały felieton.

Za trudy i znoje ...obfite żniwo.

Koniec lipca i pierwsza połowa sierpnia, to okres najpiękniejszy dla rolnika, okres zbierania plonów za całoroczny ciężki trud i znoje.

Okres żniw w Polsce ma specjalną tradycję, streszczającą się w pięknej i barwnej uroczystości nazwanej »wieniec« albo »dożynki«. W niektórych stronach Polski uroczystość ta nosi nazwę »okrężne«. Nazwa ta powstała stąd, że odbywa się ta uroczystość już pod koniec lata, gdyż już wszystko zboże jest pod dachem, to znaczy, gdy żniwiarze z sierpem i kosą »okrążą« już wszystkie pola.

Jak Polska długa i szeroka, wszędzie po wioskach już pod koniec żniw, dziewczęta wiją olbrzymi wieniec i to z kłosów pszenicy i innych zbóż, a ozdabiają go także jabłkami i orzechami, kwiatami i barwnemi wstęgami.

W dalszym ciągu uroczystości »przodownica« czyli ta dziewczyna, która przodowała innym w zbieraniu plonów, bierze wieniec na ramiona i najpierw składa go w kościele na ołtarzu. Jeżeli wieniec jest zbyt wielki, pomagają jej w tej ceremonji jeszcze inne dziewczyny.

Następnie wśród skocznych łonów muzyki i radosnych śpiewów cała gromada spieszy z tym wieńcem z kościoła do dworu, gdzie oczekuje już dziedzic z całą rodziną. Następują teraz różne przemowy, proste choć nieraz i dowcipne, a czasem też uszczypliwe, poczem dziedzic odbiera wieniec i zawiesza go w sieni, gdzie wisi przez cały rok aż do następnych żniw.

Zniwiarze i żniwarki nucą przy »wieńcu« różne pieśni, w których często powtarzają się słowa: »Plon niesiemy, plon, w gospodarza dom« W piosenkach tych nietylko pan i pani ze dwora, ale również ekonom i włódarze otrzymują mniej lub więcej dowcipne pochwały. Oto jedna z takich zwrotek:

„Nasza pani jako łania
Nasz ekonom gdyby bania“

Rzecz jasna, że taka uroczystość zakończyć się musi zabawą taneczną. Zazwyczaj pan tańczy z przodownicą, pani i córki zaś z gospodarzami i parobkami. Piękny i malowniczy to obraz.

Uroczystość nie byłaby zupełna, gdyby wszyscy nie zasiedli przy końcu do obficie zastawionych stołów, aby uraczyć się darami Bożemi. Podobną ucztę, jak i cały ten piękny zwyczaj ludowy opisał m. i. Krasicki w »Panu Podstolim«. Wynika z tego, że tradycja »dożynków« starych sięga już wieków.

Najpiękniej wypada powyżej opisana uroczystość ludowa w okolicach Krakowa, gdzie barwy wplecionych w wieniec kwiatów, tworzą miłą harmonję z efektownemi barwami sukien i wstążek uroczych rusałek wiejskich z nad Wisły.

Wogóle »wieniec« należy do najstarszych i najpiękniejszych zwyczajów ludowych polskich i chyba nigdy nie zaginie on z ludu naszego, przechowującego skrzętnie tradycję praojców.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 9 Czwartek

Dziś: Romana
Jutro: Wawrzyńca
Wschód słońca 4.10
Zachód „ 7.12

RADJO.

Czwartek 9 — sierpnia.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
17.— Nadprogram.
17.25 Skrzynka pocztowa.
17.50 Przerwa.
18.— Transmisja z Krakowa.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19.30 Odczyt pt. „Styl dekoracji teatralnej“.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Przerwa.
20.15 Transmisja koncertu poularnego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Powrócił z urlopu ławnik decernent p. Dobrowolski i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

(s) **Cena mąki i chleba.** Na ostatniem posiedzeniu komisji cenikowej w magistracie ustalono cenę mąki żytniej 65 proc. na 63 groszy za kilogram, a chleb z tej mąki 60 gr.

(s) **Z inspektoratu pracy.** W sobotę dnia 11 b. m. odbędzie się

Cela więzienna.

129

— Cóż takiego?

— Około dziewiątej rozstaliśmy się z Johnem i zamierzałem właśnie przyjść tutaj, aby zawiadomić księcia o tej rozmowie... gdy ujrzałem powóz, zatrzymujący się przed pałacem de Lucenay. Usunąłem się nieco i pomimo ciemności zobaczyłem otwierające się drzwiczki powozu i wysiadających z niego dwóch mężczyzn...

— Weszli do pałacu de Lucenay?

— Tak.

— Któż byli ci ludzie?

— Niepodobna mi było rozróżnić ich twarzy, lecz z ruchów poznałem w jednym z nich osobę, którą widywałem tu przez kilka miesięcy.

— Jednego z moich służących.

— Tak, książę.

— Którego?

— Tego, który odjechał ztąd pewnego wieczora w towarzystwie misjonarza!

— A! a!

Liprani powstał z miejsca.

— Przyjaciel Buvarda!.. — dodał natychmiast. — Zdaje się, iż nie porzucili swej gry... i chcą...

Umilkł i zamyślił się.

Zdaniem jego, wmieszanie się Buvarda w tej chwili nie zdawało mu się bardzo groźnem.

Przebiegły ajent zapewne podchwycił kilka wskazówek o nowych zamiarach pani Murder i działał w celu sprawdzenia swoich domysłów.

Liprani, upojony szczęściem, pewny celu, nie obawiał się go teraz. Wiadomość, przyniesiona przez plenipotenta, jeszcze więcej go uspokoiła: był pewnym, że pani Murder była szczerą, ponieważ przygotywywała wszystko do zamierzonej ucieczki; wiedział,że oczekiwała go; za kilka więc minut osiągnie cel swego życia. Wszelkie obawy odtąd dla niego znikną.

Uśmiechnął się nad bezowocnemi usiłowaniami Buvarda i wzruszył ramionami.

— Jesteś dzielnym człowiekiem — rzekł do plenipotenta — nie zapomnę nigdy o twem przywiązaniu, jakie mi okazujesz, lecz zdaje mi się, że przeceniłeś ważność opowiedzianych mi wypadków.

— Jednakże, książę...

— Tak, rozumiem, oceniam twe wzruszenie i jestem ci za nie wdzięczny nieskończenie; lecz, powtarzam ci, nie mam powodów niczego się obawiać w tej chwili; takie jest moje głębokie przekonanie.

— Uczynię, co książę rozkaże.

— Dziękuję ci... Na dowód zaś, jak cenię twą gorliwość, wydam ci kilka poleceń, które spełnisz punktualnie, jak tylko się oddalę.

— Słucham księcia.

— Natychmiast udam się do pałacu pani Murder.

— A!

— Nie wiem, jak długo pozostanę, być może, do północy.

— Dopóki powóz pocztowy nie przybędzie?

— Widzę, że rozumiesz...

— A! książę... nie wiedziałem.

— Jeżeli przez ten czas, do północy, zajdzie coś nieprzewidzianego, rozumiesz... jeżeli, naprzykład, dowiedziałbyś się, że narażony jestem na niebezpieczeństwo z jakiejkolwiekby strony, wówczas nie wahaj się, daję ci bezwzględne pozwolenie, rozkazuje nawet staraj się wszelkiemi siłami, pomimo oporu z czyjejkolwiek strony, dostać się do mnie.

— Możesz, książę, śmiało liczyć na moją odwagę.

— Nie wątpię o niej...

— Z tego jednak, co mi książę dozwolił odgadnąć, wnoszę teraz...

— I słusznie... — podchwycił Liprani, uśmiechając się — co przypuszczałeś, wydaje się teraz nieprawdopodobnem.. nie potrzebujemy obawiać się żadnego groźnego wypadku... Jednak w naszem położeniu należy wszystko przewidywać i, jestem szczęśliwy, że pomyślałeś o tem za mnie.

To powiedziawszy, Liprani wziął kapelusz, palto i wyszedł z pokoju wraz z plenipotentem.

Jedenasta godzina biła na zegarze, gdy wszedł do pałacu, zajmowanego przez panią Murder.

Co się działo w sercu Klotyldy trudno byłoby opisać.

O wpół do jedenastej John przybył oznajmić jej, że rozkazy zostały wykonane i że dyliżans przybędzie do pałacu o oznaczonej godzinie.

Wierny sługa miał się już oddalić, gdy nagle myśl jakaś przyszła mu do głowy i zawrócił odedrzwi.

— Co takiego? — spytała żywo Klotylda.

— O! prawie nic — odparł John — ale przed kilkoma minutami spotkałem plenipotenta księcia Liprani.

— I cóż ci powiedział?

c. d. n.

w inspektoracie pracy konferencja w sprawie kasy bratniej emerytów to *arzystwa sosnowieckiego.

We wtorek dnia 13 b. m. odbędzie się konferencja w sprawie podwyżki płac dozorców domowych.

(s) „Metalsprzęt". Na mocy aktów rejentalnych, spisanych przez notarjusza J. Raykowskiego w Sosnowcu powstała firma p. t. zakłady przemysłowo-handlowe »Metalsprzęt«, spółka z ogran. odpow. z siedzibą w sosnowcu, przy ulicy Marjackiej nr. 5 (tel. nr. 5 91).

Przedmiotem działalności nowoutworzonej spółki jest prowadzenie wytwórni mebli metalowych od zwykłych do luksusowych dla użytku prywatnego, dla szpitali, hoteli, pensjonatów, domów noclegowych, restauracyi i ogrodów. Siatki metalowe do ogrodzeń, wycieraczki metalowe różnych wielkości, siatki materace spiralne i kanadyjskie i wszelkiego rodzaju sprężyny dla przemysłu.

(s) O hygjenę. Pomimo tego, że Sosnowiec ma pretensję do miana wielkiego miasta, żaden sklep nie posiada dotychczas maszynek do krajania wędlin. Kraje się je rękami i — co gorsza—w kilku sklepach zauważyliśmy, że te same ręce gniotą szynkę i liczą pieniądze.

Przy sposobności godzi się podkreślić, że w całym Sosnowcu, z małemi wyjątkami, nie można znaleźć np. takiej szynki, jakiej dostać można w każdej masarni w Kielcach, Częstochowie lub Piotrkowie, nie mówiąc już o stolicy.

(s) Cyrk Staniewskich z powodu wielkiej frekwencji, jaką się cieszy każdodziennie, pozostaje jeszcze do niedzieli włącznie. Dyrektor Staniewski po porozumieniu się z zarządami miejscowych kopalni sprzedaje robotnikom bilety na przedstawienia ze znaczną zniżką.

Z Będzina.

(b) Posiedzenie wydziału sejmiku. Dnia 13, t. j. w poniedziałek o godz. 4 i pół po poł. odbędzie się posiedzenie powiatowego wydziału sejmiku będzińskiego.

Porządek obrad przewiduje: sprawę remontu lokalu biurowego sejmiku; urządzenia sieci elektrycznej w domu komunalnym i sprawy gminne.

(b) Wodociągi w Będzinie. Onegdaj wrócił z Warszawy z ministerjum robót publicznych prezydent A. Michael, który odbył tam konferencję w sprawie budowy wodociągów. Naogół sprawa ta przedstawia się bardzo pomyślnie. Plany zostały przez ministerjum zatwierdzone.

Rozpoczęcie robót przewidziane jest w przyszłym miesiącu. Ustalenie głównego rezerwuaru wodociągowego projektowane jest na górze Zamkowej w Będzinie.

(b) Rada gminna w Bobrownikach. Na ostatniem posiedzeniu członków rady gminnej w Bobrownikach uchwolono zaciągnąć długoterminową pożyczkę 10.000 zł. na roboty inwestycyjne; zaangażować na sekretarza gminy Wacława Niemca; biednemu mieszkańcowi Bobrownik S. Kadłubcowi zakupić sztuczną nogę za 275 zł.; wydać potrzebną ilość cegły na budowę domu ludowego oraz rozpatrzono szereg rekursów i podeń zapomogowych.

(b) Nowe straże w powiecie. W ubiegłym miesiącu zostały zorganizowane nowe straże ogniowe w Tucznej-Babie, w Twardowicach i Józefowie, gm. Zagórze.

(b) Niepoprawna samobójczyni. Antonina Pacula zamieszkała przy ulicy Warpiennej, usiłowała popełnić samobójstwo wypijając esencji octowej. Przyczyna targnięcia się na własne życie — rozstrój nerwowy spowodowany sprzeczką domową. Pacula pije esencję octową po raz drugi.

(b) Nożowiec. Z. Wacławik, zamieszkały przy ul. Małobądzkiej 70, zadał po pijanemu ciężki cios nożem L. Tomeckiemu. Wacławika przekazano władzom sądowym.

„Podkowa" sosnowiecka
walczy z fabryką zawierczą.
Walka fabryk na tle sporu o patenty.

Dość niezwykłą sprawę, ze względu na tło i poruszane w niej zagadnienia prawne z dziedziny ustawy o ochronie wynalazków, rozstrzygnął wczoraj sąd apelacyjny w Warszawie.

Pomiędzy dwiema największemi fabrykami w kraju wyrabiającemi hacele, powstał spór na tle praw patentowych do maszyn, używanych przy produkcji.

Istniejąca w Sosnowcu fabryka haceli «Podkowa« zarzuciła wyrabiającej hacele w Zawierciu fabryce zgrzebeł i wyrobów tłoczonych, że w tej ostatniej używane są maszyny i przyrządy, na które fabryka »Podkowa« uzyskała wyłączne prawo patentowe.

Wystąpiwszy na drodze karnej przeciwko właścicielowi fabryki w Zawierciu »Podkowa« zażądała prócz tego w sądzie okręgowym w Sosnowcu zabezpieczenia jej powództwa przez nałożenie aresztu na maszyny i przyrządy w fabryce w Zawierciu i uniemożliwienia w ten sposób dalszej produkcji. Sąd okręgowy w Sosnowcu uwzględnił wniosek pełnomocników fabryki »Podkowa« i właściciel fabryki w Zawierciu zmuszony był fabrykację wstrzymać, a licznych robotników fabryki od pracy zwolnić.

Nie ustał jednak w obronie swych praw i odwołał się do sądu apelacyjnego w Warszawie ze skargą na decyzję sądu okręgowego w Sosnowcu.

Spory z dziedziny stosunkowo niedawno wydanej ustawy patentowej dość rzadko dotychczas stawały się przedmiotem rozstrzygnięć sądowych, zastosowany zaś w danej sprawie przez sąd okręgowy w Sosnowcu sposób zabezpieczenia powództwa, w formie zamknięcia całego działu fabrycznego bodaj po raz pierwszy był przedmiotem skargi do sądu apelacyjnego. Złożone do sprawy dokumenty wskazywały, że maszyny, na które uzyskała świadectwa ochronne firma »Podkowa« w roku bieżącym, są, według orzeczenia 3 ch fachowców inżynierów, przyrządem dawno znanym i od wielu lat powszechnie stosowanym.

Pełnomocnik właściciela zamkniętej fabryki, adw. Stanisław Rundo, wskazywał na niesłuszność zarządzenia, wydanego przez sąd okręgowy. Opierając się na przepisach ustawy patentowej i danych sprawy, udowadniał bezpodstawność wystąpienia fabryki «Podkowa« pod względem rzeczowym i formalnym i domagał się zezwolenia fabryce w Zawierciu na dalszą fabrykację haceli.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Sztajera, przy udziale sędziów Sawickiego i Janowskiego, przychylając się do wniosków obrony, decyzję sądu okręgowego uchylił, dając tem samem fabryce w Zawierciu możność dalszej produkcji.

Z Czeladzi.

(c) Pielgrzymka do Kalwarji. Zwyczajem dorocznym, 10 bm. wyrusza z Czeladzi do Kalwarji Zebrzydowskiej pielgrzymka wiernych, która po nabożeństwie w kościele miejscowym wyjedzie z dworca kolejowego w Katowicach, pod przewodnictwem p. W. Wajgla. Program pobytu pielgrzymki, która zdąży do Kalwarji na uroczystość Wniebowzięcia N. M. Panny, jest następujący: 1 dzień — nabożeństwo, 2 dzień — spowiedź św., zaś w trzecim dniu pobytu odwiedzanie wszystkich kaplic.

(c) Stemplowanie miar. 10 bm. lotna komisja do badania miar dokona w Czeladzi powtórnego stemplowania wszelkiego rodzaju miar i wag, które odbędzie się w lokalu ochronki, przy ul. Bytomskiej.

Wszyscy kupcy, we własnym interesie winni w dniu tym ostemplować używane w handlu miary, ponieważ niezastosowanie się do tego będzie karane bardzo surowo.

(c) Wypadek przy pracy. W ub. sobotę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy robotnik dołowy kop. Saturn, Stanisław Kowalski, któremu odłamy węgla zgruchotały prawe biodro. Nieszczęśliwego, w stanie nie zagrażającym zdrowiu, przewieziono na kurację do szpitala w Czeladzi.

(c) Zła wola. Mieszkańcy ulic Kilińskiego i Węgroda Dolna w Czeladzi, do których została doprowadzona woda z kop. Saturn żalą się na zły smak wody, który posiada jakiś dziwnie nieprzyjemny zapach. Należałoby wodę tę poddać analizie.

Z Dąbrowy.

(d) Z posiedzenia zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta zatwierdzono kilka planów budowlanych oraz rozpatrzono szereg spraw personalnych i gospodarczych.

(d) Konferencja w sprawie rozbudowy miast. W dniu wczorajszym wyjechał do Kielc na konferencję wojewódzką w sprawie rozbudowy miast architekt miejski inż. Uhke.

(d) Pielgrzymka do Częstochowy. W Dąbrowie organizuje się liczna pielgrzymka na kongres eucharystyczny, który ma się odbyć w dniu 8 i 9 września b. r. w Częstochowie pod protektoratem ks. biskupa Kubiny. Zapisy przyjmuje sekretarjat ligi katolickiej w lokalu bibljoteki stow. robotników chrześcijańskich do dnia 15 b. m. Koszta przejazdu tam i z powrotem wynoszą 7 zł.

(d) Remont lokali szkolnych. Magistrat dąbrowski przystąpił do remontu szeregu lokali szkół powszechnych, mieszczących się w domach prywatnych.

(d) Nieudana kradzież. Onegdaj dokonano kradzieży w mieszkaniu niejakiego Gałązki (Limanowskiego 13), gdzie skradziono różną garderobę, wartości 227 zł. Dzięki energicznej akcji policji, skradzioną garderobę znaleziono w domu Piotra Twardokęsa, zamieszkałego na kolonji Chechłówka koło kopalni Mortimer. Aresztowany Twardokęs tłumaczy się, że garderobę tę znalazł w rowie przydrożnym i zabrał do swego domu.

Z Zawiercia.

(z) Osobiste. Sędzia dr. Czaputowicz wyjechał na urlop wypoczynkoy. Zastępuje go sędzia St. Malinowski.

(z) Inspekcja instytucji miejskich. Prezydent miasta, p. Klepc i sekretarz magistratu p. Chrabąszczewicz dokonali wczoraj inspekcji instytucyj miejskich jako to: schronisk, szpitala, aresztu i t. p. Po za drobnemi brakami stwierdzono wszędzie wzorowy porządek.

(z) Z komisji robót miejskich. Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie komisji robót miejskich. Członkowie komisji interweniowali u zarządu miasta w sprawie zredukowania 26 robotników przy robotach miejskich. Magistrat wyjaśnił, że redukcja nastąpiła skutkiem braku pieniędzy na prowadzenie robót i że w najbliższym czasie część zwolnionych robotników zatrudnionych zostanie przy innych robotach.

(z) W sprawie autobusów w mieście. Autobusy, kursujący z Zawiercia do Pilicy i Szczekocin rządzą się prawami przypadku i osobistego poglądu właścicieli. W dalszym ciągu, mimo niedawnego nieszczęśliwego zderzenia na ul. 3 maja, szoferzy jeżdżą po mieście z nadmierną szybkością, co napewno spowoduje nowy wypadek.

Województwo wydało ostatnio rozporządzenie, aby autobusy zaopatrzone były w ceny jazdy, na miejscach zaś postoju wywieszone mają być tablice z rozkładem i cenami jazdy.

Może zarządzenie to, którego przestrzegać będzie policja wprowadzi pewien ład w te stosunki, magistrat bowiem sprawą tą zupełnie się nie interesuje.

(z) O targi w Kromołowie. Wczoraj zastępca starosty p. Langert i lekarz powiatowy weterynarji dr. Wołoszyński zwiedzili plac targowy w Kromołowie, celem wydania orzeczenia, czy nadaje się on na urządzanie targów. Gmina Kromołów bowiem, powołując się na przywilej z roku 1519 wydany przez króla Zygmunta I zwróciła się do województwa o zezwolenie na urządzanie w Kromołowie dużych targów na trzodę chlewną i bydło.

Targi te odbywałyby się w poniedziałki każdego tygodnia.

(z) Rejestracja przedsiębiorstw Województwo kieleckie wydało obwieszczenie w związku z rozporządzeniem prezydenta Rpltej o prawie przemysłowem, mocą którego wszyscy właściciele przedsiębiorstw muszą podać starostwu dokładne dane, tyczące się przedsiębiorstwa.

Niestosujący się do tego rozporządzenia podlegać będą karze do 1000 zł. lub 14 dni aresztu.

(z) Zjazd rejonowy i poświęcenie sztandaru. W niedzielę, 12 bm. odbędzie się w Koziegłówkach rejonowy zjazd straży ogniowych, połączony z uroczystem poświęceniem sztandaru straży ogniowej miejscowej.

Na poświęcenie przybędzie p. starosta Kowalski.

Z Olkusza.

(ol) Osobiste. Od dnia 6 b. m. korzystają z 6 tygodniowego urlopu wypoczynkowego: p. Voydt, sędzia śledczy, oraz p. Sędra, sędzia pokoju w Olkuszu. Obydwóch zastępuje p. J. Nawrocki, sędzia pokoju z Dąbrowy Górniczej.

(ol) Odjazd dzieci z kolonij w Olkuszu. Przebywające na koloniach letnich dzieci ze Śląska niemieckiego w liczbie 100, po miesięcznym pobycie, odjechały 6 b. m. rano pod opieką 5 konwojentów i oddane zostały w Katowicach komi-

tetowi obrony kresów zachodnich. W przeddzień wyjazdu, odbyło się pożegnanie komitetu miejscowego z dziećmi, podczas którego przemawiała p. Okrajniowa i inni. Dzieci odpowiadały ze łzami w oczach, dziękując komitetowi, poszczególnym osobom i pp. lekarzom za serdeczną opiekę, jakiej doznały w Olkuszu. Każde z dzieci otrzymało na pamiątkę książeczkę »Kodeks moralny dla młodzieży«, wydany przez P. M. S., po garnuszku emaljowanym (dar fabryki »Olkusz« za pośrednictwem p. dyrektora Otto), oraz cukierki. Na drogę dzieci otrzymały posiłek mięsny i herbatę w butelkach. Pomimo wczesnej pory odjazdowej, dzieci odprowadziły na dworzec panie z komitetu. W niedzielę odbyła się również wspólna fotografja, którą otrzyma każde dziecko.

(ol) **Pożar w Kępiołkach.** W zabudowaniach Andrzeja Dachnowskiego we wsi Kąpiołki, gm. Pilica, wybuchł pożar od pioruna. Spaliły się zabudowania wraz z domem mieszkalnym, nioruchomości, oraz drób. Straty 10.000 złotych.

(ol) **Cięty szablą.** Komendant post. Sławków w obronie własnego życia ciął szablą w rękę znanego awanturnika Józefa Materkę ze Sławkowa. Materka jest lekko ranny.

(ol) **Sąsiedzkie porachunki.** We wsi Łobzów, gm. Wolbrom, na tle nieporozumień sąsiedzkich Paweł Kropot zadał silny cios w głowę motyką na polu sąsiadowi swemu, Mikołajowi Trepce. Stan poszkodowanego ciężki. Sprawcę aresztowano.

(ol) **Krwawa bójka.** Szofer Modest Ornacki z Jęzora, pow. chrzanowskiego, oraz Rudolf Gefry z Będzina, po całonocnej libacji w Olkuszu, nad ranem wszczęli sprzeczkę z handlarzami braćmi Kolin, podczas której Ornacki zadał Kałmie Kolinowi 2 ciosy nożem w plecy.

Ze sportu.

Komunikat zarządu Nr. 13.

W związku z Listem PZPN. z dnia 26-7 br. L. 581 w sprawie wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w roku 1929 w Poznaniu w celu zobrazowania historii i dorobku sportu piłkarskiego — podaje się do wiadomości, że PZPN postanowił wziąć udział w tej wystawie przez:

a) urządzenie pawilonu piłkarskiego, w którym przy pomocy tablic graficznych, szematów organizacyjnych i t. p. przedstawiony byłby rozwój piłkarstwa polskiego od czasu jego powstania do chwili obecnej.

b) urządzenie podczas trwania wystawy Zawodów Międzynarodowych. W tym celu uprasza się Kluby o nadesłanie różnych danych, a mianowicie:

1) Nazwa klubu i rok założenia. 2) Ilość członków w ogóle, drużyn i graczy. 3) Ilość rozegranych zawodów wzg. lat przez poszczególne drużyny towarzyskich i mistrzowskich zagranicznych. 4) Frekwencja publiczności (możliwe podać ilość sprzedanych biletów). 5) Stan posiadanych boisk i inwestycji. 6) Organizacja władz piłkarskich Klubów.

I. Każdy rok historji piłkarstwa winien być przedstawiony w oznaczonych tablicach graficznych.

II. Na skutek listu PZPN. z dnia 3-VIII L. 1895 przypomina się o obowiązku dostarczania przez Kluby na wszystkich zawodach piłki nożnej miejsc siedzących dla sędziów rzeczywistych i tymczasowych, posiadających własną legitymację.

III. W związku z Komunikatem Zarządu Nr. 4 §4 z dnia 20 IV br. podaje się do wiadomości iż Śląski ZOPN. nadesłał książki adresowe wszystkich Klubów piłkarskich Śląskiego i Naszego ZOPN-u oraz członków Zarządu RPN. i Okręgu. Książeczki te Kluby mogą nabyć w Sekretarjacie po wpłaceniu sumy 1 złoty wraz z przesyłką pocztową.

Sosnowiec, 9 sierpnia 1928 r.

Kielecki Zw. Okr. Piłki Nożnej.
w Sosnowcu.

Sekretarz: (—) *M. Bluszcz.*   Prezes: w. z. (—) *N. Kałkowski.*

Krwawy dramat miłosny.

Zazdrosny narzeczony postrzelił narzeczoną i sam się zabił.

Krwawy dramat miłosny rozegrał się w Warszawie w domu nr. 58 przy ul. Nowogrodzkiej. Smutnymi jego bohaterami są 21-letni Eugenjusz Wąsowski, który chwilę zdenerwowania przypłacił życiem, oraz 27-letnia Joanna Polkowska.

Tło dramatu, jak zwykle prawie w podobnych wypadkach, zazdrość.

Historja nieszczęśliwej tej miłości jest następująca:

Eugenjusz Wąsowski, szewc z zawodu, kochał się w służącej Joannie Polkowskiej. Byli zaręczeni i Wąsowski często odwiedzał narzeczoną u jej chlebodawcy inż. Zygmunta Sadowskiego. Wąsowski od pewnego czasu zaczął podejrzewać Polkowską o niedotrzymywanie mu wierności. Na tem tle pomiędzy narzeczonymi wybuchały częste kłótnie.

Wczoraj powtórzyło się to samo. Wąsowski przyszedł do narzeczonej około godz. 5 pop. Po chwili wszczął z nią sprzeczkę. Słowo «zdrada« powtarzał często. Z minuty na minutę zdenerwowanie narzeczonego wzrastało. W momencie najwyższego podniecenia Wąsowski otworzył szafkę i dobył z niej dwa rewolwery, należące do inż. Sadowskiego. Padł strzał. Nie uczynił jednak Polkowskiej nic złego. Wzywając pomocy zbiegła do jadalni. Wąsowski oślepiony zazdrością wpadał w szał i rozpoczął bezładną strzelaninę. Jedna z kul ugodziła Polkowską w policzek. Upadła, i obawiając się dalszych strzałów, udawała zabitą. Wąsowski przeraził się swego czynu i skierował lufę rewolweru w usta. Pociągnął za cyngiel. Rozległ się suchy trzask wystrzału. Wąsowski zwalił się na podłogę.

Zwabieni hałasem sąsiedzi zaalarmowali pogotowie. Niestety przed przybyciem lekarza Wąsowski życie zakończył. Polkowską przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Skok z drugiego piętra.

Teściowa po śmierci gryzie zięcia w piętę.

Pan Aron Alterfisz, zamieszkały przy ulicy Smoczej 57 w Warszawie, prced pół rokiem postradał teściową.

O ile za życia stosunki były chronicznie naprężone, po śmierci pani Cymy stały się jeszcze gorsze. Nieboszczka

straszyła w nocy zięcia,

ściągała zeń kołdrę, drapała go gryzła, szczypała. Tak przynajmniej twierdzi pan Walfisz, a że bał się szczerze, złożył dostateczne dowody.

Wobec wyjazdu żony i dziatek na letnisko, słomiany wdowiec pędził

samotny żywot

w dwupokojowem mieszkaniu na 1-em piętrze. Ze strachu przed widmem teściowej zawsze był w pogotowiu i nawet sypiał w chałacie.

Ubiegłej nocy coś zaczęło skrobać w poręcz łóżka. Podłoga zatrzeszczała, rozległo się stąpanie i

i jakieś zęby złapały

pana Arona za piętę.

Z włosem zjeżonym zerwał się z pościeli, jednym susem znalazł się przy przeciwległej ścianie, otworzył okno i wyskoczył.

Padając, zaczepił się

chałatem o hak

od szyldu. Przechodnie usłyszeli krzyki. Obudzono dozorcę, który przyniósł drabinkę i zdjął struchlałego handlowca.

Pan Alterfisz postanowił przenieść się do Otwocka, gdzie chwilowo rezyduje małżonka z dziatkami.

Apasze piotrkowscy przy pracy.

Odbili i zgwałcili narzeczoną pana S.

W dniu onegdajszym w Piotrkowie około godz. 5 rano odprowadzał 22-letnią G. M. do domu jej narzeczony S. Kiedy zakochani znaleźli się u wylotu Alei Cmentarnej (koło cmentarza wojskowego) przyskoczył do nich jakiś młody człowiek i błyskając »majchrem« przed oczyma narzeczonego, rozkazał mu od dziewczyny odejść. Narazie młodzieniec zamierzał bronić damę swego serca, atoli, gdy z ciemności podbiegł do nich jeszcze jeden opryszek, narzeczony »znogował« kierując się w stronę komisarjatu, gdzie o wypadku zawiadomił policję.

Przez ten czas piotrkowscy apasze poczęli szarpać dziewczynę, która widząc, że napastnicy nie myślą wcale żartować, poczęła ich całować po rękach i błagać ze łzami w oczach, aby ją zostawili w spokoju. Próżne były jednak prośby nieszczęśliwej — mężczyźni jeden po drugim dokonali ohydnego gwałtu, pozostawiając swą ofiarę w stanie nieprzytomnym.

Zwyrodnialcy zostali obydwaj aresztowani i oddani do dyspozycji sędziego śledczego. Są to znani na piotrkowskim bruku: Józef Trojanowski i Stefan Turowicz.

Krwawa zemsta.

78.

Jej wyciągnięte ku siostrze ramiona opadły. Siadła w swym ulubionym fotelu przy oknie i półgłosem zaczęła nucić swą pieśń żałobną: „Niech będzie przeklęty ów dzień, w którym k[illegible] się rozwinęły, niech będzie p[illegible]a godzina, w której ptactwo napełniało powietrze śpiewem”...

XII.

Narzeczona.

Kilka słów włóczęgów pogrążyło Bartolego w bolesną niepewność. Ich uwagi ironiczne zaniepokoiły jego sumienie. Jakkolwiek zarówno na nim, jak i na Marji, nie ciążyła żadna wina, gdyż śmierć Jerzego była wypadkową, zrodziła się w nim przecież wątpliwość, czy ma prawo zaślubić Klarę.

Czyż nie był pośrednim sprawcą tej katastrofy? Czyż nie był odpowiedzialnym za śmierć Jerzego, obłąkanie i śmierć Marji? Zaniepokoił się i przez kilka dni był niezmiernie znękanym.

Lecz wkrótce nastąpiła reakcja. Dla czego aż do końca życia swego ma dźwigać ciężar tej nieszczęśliwej przeszłości? Niegdyś, w chwili pierwszej rozpaczy, czynił wszystko, co mógł, dla ukarania się i kara cofała się przed nim; sprawiedliwość ludzka, może pod wpływem natchnienia bożego, usunęła z nad jego głowy karę, której domagał się, a na którą nie zasłużył. Uczyniwszy wtedy wszystko, do czego był obowiązany, a nawet więcej, niż wymagał od niego obowiązek, gdyż posunął swą ofiarę aż do heroizmu, czyż nie miał dzisiaj prawa myśleć o szczęśliwszej przyszłości i zaspokojeniu potrzeby serca? Gdyż kochał tę dziewczynę z każdym dniem więcej, z każdym dniem odkrywał w niej nowy urok. Miłość jego stawała się prawie obłędem.

Potrzeba było tak dalece, jak on, być zaślepionym, by nie dostrzegać otaczającego go smutku. Klara, o ile mogła, ukrywała swą miłość dla Filipa, który ze swej strony czynił wszystko, by zapanować nad swem sercem. Z rezygnacją znosił swą okrutną ofiarę i uważał za świętokradztwo wszelkie słowo, mogące zniechęcić jej serce do Bartolego.

Klara też wierzyła, że Filip nigdy nie myślał o niej i dla tego to oboje, poskramiając wspólne wzruszenia, znalazłszy się w obec Bartolego, uśmiechali się i wydawali się szczęśliwymi. Dla tego to Bartoli nie miał żadnego podejrzenia.

— Klaro—odezwał się pewnego dnia—czy naznaczyłaś już dzień naszego ślubu?

— Nie... zgadzam się na dzień, jaki sam wybierzesz.

Obecna tej rozmowie Djana, usłyszawszy te słowa, podniosła głowę i zaczęła słuchać uważnie. Siostra i Bartoli nie zwracali na nią uwagi.

— Więc w takim razie może za dwa miesiące?

— Dobrze, skoro tego pragniesz.

— W tym czasie będę wolnym. Prace w kopalni nie będą wymagały mojej obecności i dozór nad niemi będę mógł zostawić synowi. Będzie to już listopad. Wyjedziemy w podróż i zwiedzimy cieplejsze kraje. Nie lękasz się podróży?

— Nie... wszędzie, dokąd mię zawieziesz, będę szczęśliwą, gdyż będziesz ze mną.

— Dziecię drogie — rzekł wzruszony i objął ją wzrokiem pełnym czułości.

Gdy w kilka minut wyszedł, Klara pozostała sama z Djaną. Klara czas jakiś stała zamyślona, następnie pochyliła głowę i, milcząc, zaczęła płakać.

Djana nie pojmując powodu tego dziwnego smutku, pożerała ją oczyma. Miała ochotę zawołać

— Chodź!... Zwierz mi się... Ja cię już zrozumiem i potrafię cię pocieszyć...

Ale ten sam instynkt, który dwa razy już zamknął jej usta, przeszkodził jej mówić i teraz.

Klara była nieszczęśliwą. Czyż ona, Djana, którą wszyscy uważali za obłąkaną, nie zdoła przeniknąć powodów tego smutku i uwolnić od niego? Będzie usiłowała przynajmniej.

Klara spostrzegła promień inteligencji połyskujący we wzroku siostry. Podeszła, uklękła przed nią i łkając, ukryła swą twarz w jej dłonie.

— Ach, siostro moja! ty nie domyślasz się nawet, jak ciężkie jest moje życie. Jakżebym pragnęła, by Bóg odjął mi rozum i zaciemnił mój umysł, jak to uczynił tobie. Nie myślałabym przynajmniej, nie żyłabym.

— Ty płaczesz? — szepnęła Djana i palcami ocierała łzy płynące po twarzy siostry.

— Płaczę i zazdroszczę ci twego obłąkania... spokoju twego serca.

Djana nic nie odrzekła, lecz bojąc się, by Klara nie przeczuła jej myśli, przymknęła oczy.

c. d. n.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 8.8.

Nowy York 5.90
Londyn 43.29
Paryż 34.88
Wiedeń 125.77
Praga 26.42
Włochy 46.65
Belgja 124.05
Szwajcarja 171.66
Holandja 358.00
Kopenhaga 238.05
Sztokholm 238.58
Dol. War. pr. obr. 8.88¼
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 95.00—96.00-94.—

Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 8.8.

Bank Polski 179.50
Kijewski 79.00
Spiess 165.00
Częstocice 56.00—55
Cukier 61.00
Firlej 70.—
Węgiel 98.75—100.50
Nobel 31.50—32.50
Cegielski 47.00
Lilpop 41.00—43.00
Rudzki 50.00
Starachowice 53.25—54.50
Haberbusz 235.00—240.—

Tendencja: mocna.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 8.8.

Rzepak 68.00—70.00
Siano luźne 9.00—10.00
Słoma żytnia pras. 4.50—4.75

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr, 24, podaje do wiadomości, że w dniu 17 sierpnia 1928 r. od godz. 10 rano w sklepie i miaszkaniu Arona Braunera w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 8 i Modrzejowskiej Nr. 74 na pokrycie należności Wiktora Zygmuntowicza i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 3090 składającego się z nowych różnego rodzaju mebli i z używanych mebli domowych.

Bliższe szczegóły u Komornika.

Komornik Sądowy: **KOŚLACZ.**

Będzin, dn. 4 sierpnia 1928 r.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Kafle wielki wybór, cegłę szamotową sprzedaje po cenach konkurencyjnych. L. Grajcar, Sosnowiec, Szklanna 20, tel. 10-09.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania huśtawki. strzelnica i pies wilczur tresowany. Wiadomość Dańdówka, Piotr Niedzielski w godz. popołudniowych.

Aparat do piwa, lodówkę, kontuar i maszynę pończoszniczą sprzedam. Jugo. Bukowa 3.

Drut kolczasty i szyny budowlane używane poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33. Wejście przez podwórze młyna.

Posady i prace.

Pianista lub pianistka potrzebni zaraz Dąbrowa, Cukjernia „Sielanka".

Uczenica potrzebna do zakładu fotograficznego L. Zalegi w Sosnowcu.

Pomocnik Aptekarski dyplomowany — obznajmiony z wielkomiejską czynnością, dobrze polecony, potrzebny od 1-go września br. na stałą posadę do Apteki w Zagłębiu. Oferty i bliższe szczegóły proszę kierować: Sosnowiec, Piłsudskiego 18, Apteka Marcelego Jagiełłowicza.

Różne.

Zginął patent III kategorji na imię Marja Grochowina. Sosnowiec, Modrzejowska 16.

Wnuk Stanisław zgubił książkę kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Jankielowi Strosbergowi skradziono książkę woiskową wydaną przez PKU Kielce.

Zgubiono portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin na imię Władysława Drożdża, oraz inne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci filja „Expresu Zagłębia" Grodziec.

Nowak Izydor zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Zaginął weksel z wystawienia Bernarda Kirsza na zlecenie Józefa Kirsza, suma zł. 40.— płatny 17 sierpnia rb. Niniejszy unieważnia się.

Zaginęła kontramarka wydana przez kopalnię hr. Renard w Sosnowcu, na imię Fronciszka Ornata.

Zabłocki Wawrzyniec zgubił portfel z wyciągiem z ksiąg ludności wydanym w gminie Złota, kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Pińczów, świadectwo hutnicze wydane przez Hutę Bankową w Dąbrowie.

Klimczyk Marjan zgubił świadectwo tokarskie wydane przez firmę „Fitzner i Gamper".

Godlewski Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Saturn".

Jan Kowaliło zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów, którą unieważniam.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94